

Andrzej Szabaciuk

Białoruś: w kierunku pełnego uzależnienia od Federacji Rosyjskiej

Ostra rozprawa z opozycją demokratyczną po sfałszowanych wyborach prezydenckich na Białorusi spowodowała stanowczą reakcję Zachodu. Sankcje przyspieszyły proces izolacji politycznej oraz gospodarczej reżimu Łukaszenki. Pogarszające się nastroje społeczne oraz kryzys gospodarczy potęgowany przez pandemię COVID-19 przyniosły wzrost aktywności białoruskiej propagandy, wspieranej przez specjalistów z Federacji Rosyjskiej. W białoruskich mediach państwowych utrwalany jest obraz Białorusi jako oblężonej twierdzy, atakowanej na różne sposoby przez „zachodnich agentów”. Powielane są informacje o planowanych rzekomych zamachach na funkcjonariuszy reżimu i rządowych dziennikarzy. Celem sztucznie kreowanego zagrożenia ze strony Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych jest odwrócenie uwagi Białorusinów od trudnej sytuacji wewnętrznej i pogłębiającej się zależności państwa od Federacji Rosyjskiej. Kreml zdaje sobie sprawę, że bez jego pomocy autorytarny reżim na Białorusi nie przetrwa. Ceną za wsparcie będzie stopniowa utrata suwerenności i powolne wchłanianie Białorusi przez Rosję.

Pogłębiająca się samoizolacja Białorusi. Unia Europejska i Stany Zjednoczone niejednokrotnie apelowały do władz Białorusi, wzywając do rozpoczęcia dialogu z opozycją demokratyczną. Jednak reżim Łukaszenki nie zamierzał ustępować i stosował masowe represje, wymierzone w niezależnych dziennikarzy, działaczy opozycyjnych czy zwykłych obywateli. Wydarzeniem, które wywołało powszechne oburzenie na Zachodzie, była sprawa przymusowego lądowania samolotu irlandzkiej linii Ryanair w Mińsku oraz aresztowanie opozycyjnego dziennikarza Ramana Pratasiewicza wraz z jego partnerką Sofią Sapięhą. Wymuszenie lądowania samolotu pod fałszywym pretekstem oraz upokarzające, opublikowane przez państwową telewizję wyreżyserowane „wywiady”, w których Pratasiewicz pod presją oskarżał opozycję o działalność antypaństwową finansowaną przez zagranicznych mocodawców, uznano za jaskrawy przejaw naruszenia fundamentalnych norm prawa międzynarodowego i elementarnych praw człowieka. Białoruska propaganda wykorzystwała Pratasiewicza do dyskredytacji opozycji demokratycznej. Jednak sprawa ta nie była jedyną prowokacją reżimu wymierzoną w opozycję. W kwietniu duży rozgłos zyskała akcja rosyjskich i białoruskich służb specjalnych, której efektem miało być ujawnienie planów rzekomego przewrotu zbrojnego na Białorusi. Z kolei w ostatnich tygodniach propaganda białoruska forsuje tezę o aktywności „Oddziałów Samoobrony Białorusi”, przygotowujących zamachy terrorystyczne, których celem jest obalenie władzy na Białorusi. W opinii Aleksandra Łukaszenki działania „komórek terrorystycznych” mają być koordynowane przez Litwę, Polskę, Stany Zjednoczone, Ukrainę i Niemcy.

Irracjonalne oskarżenia Białorusi połączone są z trudnymi do wytłumaczenia decyzjami władz państwowych, takimi jak praktyczne uniemożliwienie turystycznego ruchu przygranicznego poprzez wstrzymanie od 29 października 2020 r. ruchu na lądowych przejściach granicznych, ograniczenie obywatelom możliwości wyjazdu do Unii Europejskiej w celach edukacyjnych czy zarobkowych do jednego wyjazdu na pół roku czy wprowadzenie opłat za wyjazd z państwa. Trudno wytłumaczalne są również ostatnie groźby Aleksandra Łukaszenki kierowane pod adresem Niemiec i Ukrainy, w których zapowiada wprowadzenie zakazu importu i tranzytu niemieckich towarów oraz zamknięcie granicy z Ukrainą.

Największy sprzeciw budzi jednak jawne przyzwoleństwo władz Białorusi na przekraczanie granicy państwa przez nielegalnych imigrantów, którzy masowo trafiają głównie na Litwę, oraz zawieszenie umowy z UE o readmisji. Łukaszenka wprost deklaruje, że nie będzie dłużej „bronili” Europy przed nieregularnymi imigrantami, narkotykami i materiałami radioaktywnymi. W kontekście wspomnianych działań i wypowiedzi prezydenta

Białorusi adekwatnie wydają się słowa Swiatłany Cichanouskiej, że „Łukaszenka zamienił Białoruś w Koreę Północną Europy”, co skutkuje dalszym pogłębianiem jej izolacji międzynarodowej.

Wyzwania gospodarcze. Postawa Białorusi skłoniła Radę Europejską do istotnego zaostrzenia sankcji wymierzonych w reżim Łukaszenki. 24 czerwca br. rozszerzono listę osób i podmiotów objętych sankcjami – obecnie znajduje się na niej w sumie 166 osób i 15 podmiotów. Do sankcji unijnych przyłączyły się Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Kanada i Szwajcaria, chociaż w przypadku poszczególnych państw ich zakres jest nieco inny. Sankcje przewidują zamrożenie zagranicznych aktywów, zakaz transakcji handlowych czy finansowych oraz wjazdu na terytorium Unii Europejskiej i wymienionych państw dla osób fizycznych. W ramach sankcji gospodarczych ograniczono możliwość handlu i tranzytu ropy wydobywanej na Białorusi (ok. 1,7 mln ton) oraz produktów ropopochodnych, m.in. paliw, smarów, olejów. Zakazem objęto także niektóre typy chlorku potasu, wykorzystywane m.in. w produkcji nawozów mineralnych (nie dotyczy on jednak chlorku potasu z 60-procentową zawartością tlenu potasu, masowo wykorzystywanego w rolnictwie), oraz maszyny i produkty niezbędne do wytwarzania wyrobów tytoniowych.

Ograniczono dostęp Białorusi do unijnego rynku kapitałowego, co w praktyce może oznaczać poważne utrudnienia w pozyskiwaniu kredytów oraz obrocie białoruskimi papierami dłużnymi. Zalecono Europejskiemu Bankowi Inwestycyjnemu analizę dotychczasowych projektów i wstrzymanie płatności związanych z realizacją obecnych umów, w które zaangażowane były białoruskie podmioty państwowe (udział państwa powyżej 50%). Dodatkowo Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju pod koniec czerwca br. zainicjował szczegółową kontrolę indywidualnych projektów realizowanych na Białorusi, aby uniemożliwić uczestnictwo w nich podmiotów państwowych.

Wprowadzono także zakaz sprzedaży, dostaw i eksportu technologii podwójnego zastosowania (militarnego i cywilnego), a także technologii, sprzętu i oprogramowania służącego do monitorowania społeczeństwa, przechwytywania połączeń telefonicznych oraz internetowych.

Sankcje unijne wywołały nerwowe reakcje Białorusi, gdyż uderzają w kluczowe z punktu widzenia białoruskiej gospodarki sektory. Jednak ich znaczenia gospodarczego nie należy przeceniać, gdyż nie będą one dotyczyły obecnie obowiązujących kontraktów, a dodatkowo Białorusini mogą wykorzystać rosyjskie pośrednictwo do omijania sankcji. Warto też podkreślić, że objęte sankcjami sektory gospodarki nie generowały tak znacznych dochodów eksportowych w obrocie z Unią Europejską. W przypadku ropy naftowej i produktów ropopochodnych eksport do UE w pierwszym kwartale 2021 r. stanowił 0,9% ogólnego eksportu Białorusi. Znacznie większy udział miał eksport do Wielkiej Brytanii (1,7%) i na Ukrainę (3%), ale te państwa nie podjęły jeszcze decyzji o przyłączeniu się do sankcji sektorowych. Jeszcze mniejszy udział w eksporcie ma sprzedaż objętych sankcjami rodzajów chlorku potasu. Warto zauważyć, że sprzedaż nawozów potasowych do UE w pierwszym kwartale br. wyniosła zaledwie 0,57% całego białoruskiego eksportu (Bielstat). Poważnym utrudnieniem było zawieszenie dostaw rosyjskiej ropy do rafinerii w Nowopołocku po objęciu jej sankcjami amerykańskimi, jednak Białorusi udało się rozwiązać ten problem i pozyskać niezbędny surowiec z Kazachstanu.

Najbardziej bolesne z punktu widzenia reżimu mogą być sankcje finansowe. Białoruś potrzebuje kredytów z powodu trudnej sytuacji gospodarczej. Przekazana w dwóch ratach rosyjska pożyczka w wysokości 1 mld dol. nie jest w stanie pokryć wszystkich bieżących wydatków, przez co zadłużenie państwa stale rośnie. Od 1 stycznia 2019 r. do 1 marca 2021 r. wzrosło z 16,9 do 18,3 mld dol. Głównym wierzycielem Białorusi jest Federacja Rosyjska, a także zależne od niej podmioty.

Skutki sankcji mogą też odczuć inne państwa, przede wszystkim Litwa. Wraz z wygaśnięciem obowiązujących kontraktów litewskie koleje i porty stracą możliwość tranzytu białoruskich produktów. Dotyczy to głównie produktów zawierających objęte sankcjami rodzaje chlorku potasu, gdyż z tranzytu przez Litwę ropy naftowej i produktów ropopochodnych Białoruś zrezygnowała już w lutym br.

Kolejna faza negocjacji integracyjnych. W obecnej trudnej sytuacji gospodarczej Białoruś zmuszona jest zabiegać o udzielenie jej kolejnych pożyczek przez Federację Rosyjską. Bez nich niemożliwe będzie utrzymanie płynności

finansowej państwa. Federacja Rosyjska ma świadomość sytuacji geostrategicznej, w jakiej znalazła się obecnie Białoruś, i stara się to wykorzystać w negocjacjach integracyjnych w ramach Państwa Związkowego. Ich szczegóły objęte są tajemnicą, jednak zarówno przedstawiciele władz rosyjskich, jak i białoruskich deklarują, że są już na ostatniej prostej do wypracowania ostatecznego porozumienia. 1 lipca premier Raman Hałauczenka oświadczył w białoruskiej telewizji, że większość programów integracyjnych została ustalona i obecnie należy dopracować tylko detale techniczne. Z wcześniejszych wypowiedzi premiera wiadomo, że już w kwietniu zatwierdzono 26 z 28 programów integracyjnych. Wszystko wskazuje na to, że trudna sytuacja polityczna i gospodarcza przyspieszy negocjacje integracyjne, które mogą się zakończyć już jesienią br.

Wnioski

- Władimir Putin nie ustaje w wysiłkach na rzecz odbudowy imperium, posługując się retoryką rosyjskiego nacjonalizmu z okresu carskiego. 30 czerwca, w czasie corocznej „Priamej linii”, po raz kolejny podkreślił, że Białorusini, Ukraińcy i Rosjanie to jeden naród, co może sugerować dalszą presję Kremla na Białoruś i Ukrainę.
- Alaksandr Łukaszenka zdaje sobie sprawę, że bez wsparcia Kremla jego reżim nie przetrwa z powodu pogarszającej się sytuacji gospodarczej, którą dodatkowo komplikują zachodnie sankcje oraz pogłębiająca się izolacja państwa. Z tego powodu ustępstwa w kwestii integracji w ramach Państwa Związkowego są próbą wypracowania kompromisu z Rosją w celu utrzymania się jak najdłużej u władzy.
- Unia Europejska powinna przemyśleć swoją politykę wobec Federacji Rosyjskiej. To Kreml sztucznie podtrzymuje autorytarny reżim na Białorusi i to on wspiera antyzachodnie postawy na Białorusi i w Rosji.